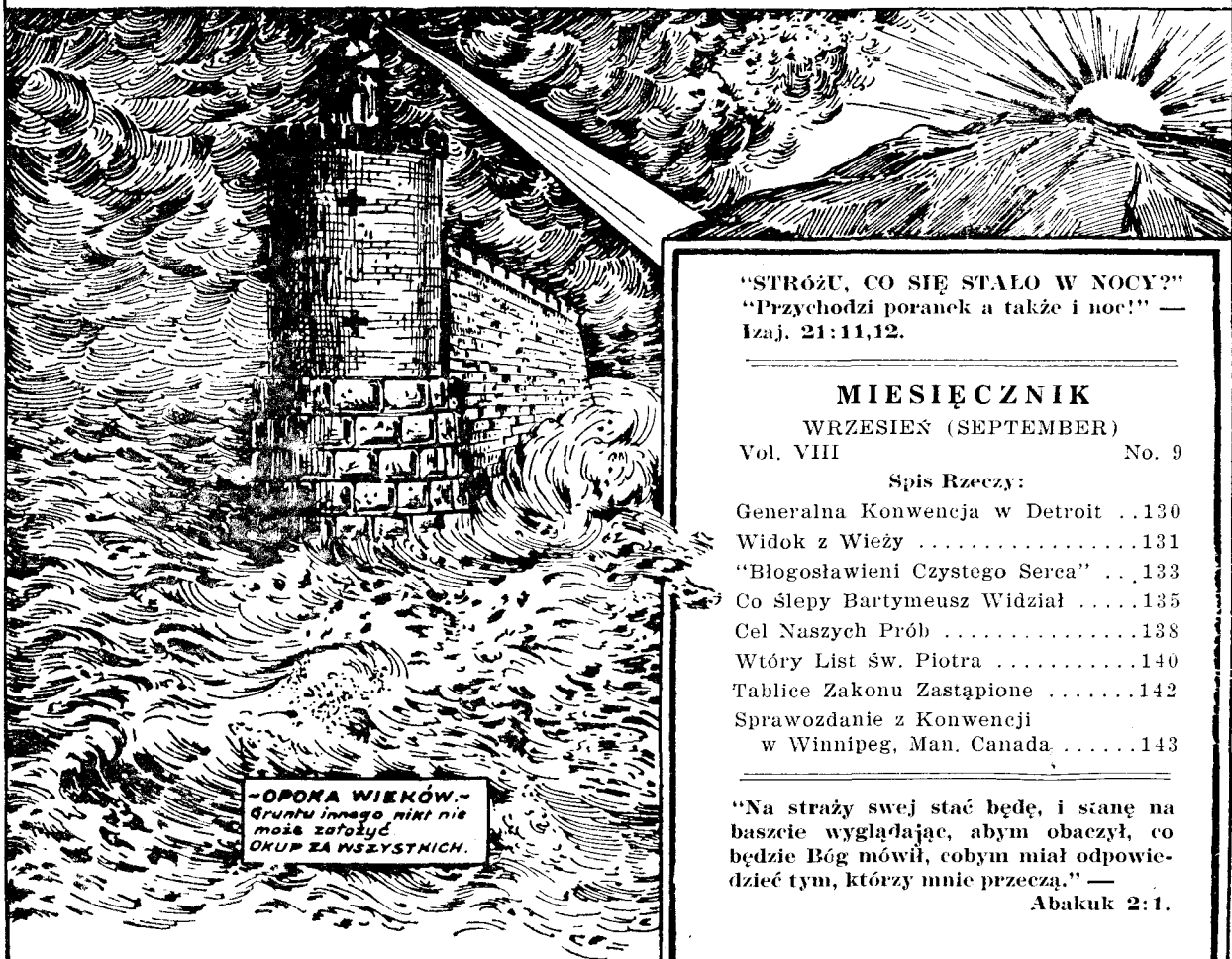




BRZASK
NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



-OPONA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może założyć
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

WRZESIEŃ (SEPTEMBER)

Vol. VIII

No. 9

Spis Rzeczy:

Generalna Konwencja w Detroit ..	130
Widok z Wieży	131
"Błogosławieni Czystego Serca" ..	133
Co Ślepy Bartymeusz Widział	135
Cel Naszych Prób	138
Wtóry List św. Piotra	140
Tablice Zakonu Zastąpione	142
Sprawozdanie z Konwencji w Winnipeg, Man. Canada	143

"Na straży swej stać będę, i stanę na
baszcie wyglądając, abym obaczył, co
będzie Bóg mówił, cobym miał odpowie-
dzieć tym, którzy mnie przeczą." —

Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-
lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą
na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż
to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-
dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbierniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydawanych przez Towarzystwo w czasie Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezależne od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- że Kościół jest "świątynią Boga Żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokończony, bogostawieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ustalni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- że nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowemu, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy pośluszni z rąk Zbawiciela i uwieśnionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 55.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A. 37

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane na czasie, muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

UWAGA, Bracia Ukraińcy! Uprzejmie prosimy, aby zamówienia na Brzask Ukraiński były wysyłane wprost tam, skąd dane Pismo wychodzi, a to zaoszczędzi nam zbitecznego kosztu w znaczkach pocztowych i pisania w takich razach listu. Zaoszczędzi to nam na czasie i bezpotrzebnej zwłoce.

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

Generalna Konwencja w Detroit, Mich.

Odbędzie się w dniach 2-go, 3-go i 4-go Września 1939

Tekst konwencyjny: "Oczyściwszy dusze swoje w posłuszeństwie dla Prawdy przez Ducha ku nieobłudnej braterskiej miłości, z czystego serca jedni drugich miłujcie gorąco.— 1 Piotr 1:22.

Znajomość powinna być wielce ceniona przez poświęconych i uważana jako dowód wzrostu i postępu, gdyż nikt nie może wzrastać mocnym w Panu i w sile mocy Jego, to jest w łasce, jeżeli również nie rośnie w znajomości. Najbardziej cenimy tych, których miłość dla Boga i dla Prawdy okazuje się w gorliwym badaniu Słowa Bożego, na czasie, a dowód, że znajdują się w łasce u Boga, okazuje się w tem, iż są prowadzeni do coraz głębszych rzeczy Bożych.

Drogo Umilowani Pańscy: Jeszcze raz zwracamy się do was ze słowami zachęty, abyście spełnili swój obowiązek

interesowania się sprawami Pańskimi na czasie. Pamiętajmy, że Pan powierzył w nasze ręce wielkie rzeczy, które musimy sprawować dopóki się dziś nazywa. Miejmy na pamięci, że naszym obowiązkiem jest, abyśmy się zebrali razem raz na rok i uradzili co ma być podejmowane przez następny rok. Pomimo, że wszystkiemu się koniec przybliża, to jednak, jeszcze nie zapadła noc w tym znaczeniu aby już nic sprawować nie można. Mamy nadzieję, że wielu uporządkuje się z doczesnymi sprawami w ostatecznej chwili tak, iż nic nie stanie im na przeszkodzie do wzięcia udziału w tej dorocznej uczcie Duchowej dla naszego własnego dobra.

Zwracamy się także z prośbą do braterstwa zgromadzenia Detroidckiego, aby wykorzystało sposobność, która nie zawsze się nadarza, dla okazania gościnności chrześcijańskiej wobec swoich współ-chrześcijan gości. Spodziewamy się, że braterstwo miejscowe okaże się więcej gościnnem, niż kiedykolwiek przedtem. Wierzmy, że braterstwo miejscowe jest dosyć dojrzałe pod względem gościnności, iż będzie mieć na uwadze tych najmniejszych może według ciała, lecz bliskich według Ducha Panu.

Konwencja odbędzie się w dniach 2, 3 i 4-go września, w sali I. O. O., 331 Bethune St., narożnik Brush St., Detroit, Mich. Dojazd do sali tramwajem linii Woodward Ave., wsiadać w śródmieściu i udawać się w kierunku północnym, wysiąść przy ulicy Bethune, pierwszy przystanek za Grand Blvd., udać się na prawo w kierunku wschodnim dwa bloki. Dla wygody przyjezdnych pierwszego dnia konwencji rozmieszczeni będą bracia miejscowi po stacjach kolejowych, przystanku okrętowym i stacjach autobusowych, a dla rozpoznania będą mieli w rękach pismo "Brzask Nowej Ery."

Podajemy również do wiadomości zborom, że Przewodniczącym Konwencji został obrany przez zarząd międzyzborowy, Br. Wnorowski, z Chicago, Ill.

Zarząd Międzyzborowy

Sekretarz A. Matuja

RADJO PROGRAM, niosący Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stow. Badaczy Pisma Św. w Chicago, Ill. w każdą niedzielę od godziny 8:45 do 9:00 rano (podług czasu chicagowskiego) ze Stacji WCBD, 1080 Kiloc.



WIDOK Z WIEŻY

Gdzie Znajdował Się Raj?

Słowo „Raj” jest pochodzenia arabskiego i znaczy ogród, czyli sad. Przy oryginalnym tłumaczeniu 1 Ks. Mojżesza 2:8 podano w ten sposób: „Nasadził też był Pan Bóg sad w Eden.”

W Piśmie Św. Raj użyty jest do określenia szczęśliwości człowieka w tym pierwotnym stanie, gdzie człowiek żył w harmonii ze swoim Stworzycielem, zanim przekleństwo i plama grzechu pojawiły się na tym świecie. Człowiek zgrzeszył. Stał się niegodny korzystania ze szczęśliwego miejsca Raju. Utracił szczęśliwe mieszkanie. „A tak wygnał Bóg człowieka z raj; i postawił na wschód słońca sadu Eden Cheruby, i miecz płomienisty i obrotny ku strzeżeniu drogi do drzewa żywota.” — 1 Moj. 3:24.

Jak Duży Był Raj?

Często czynione były wysiłki w ustaleniu dokładnego położenia i wielkości obszaru Raju w Eden, jako miejsca, coś w rodzaju ogrodu z różami w dobrach dworskich. Lecz według tego jak wykazuje zapisek w Księdze Rodzaju, to Raj był czemś więcej aniżeli tylko małym ogrodem. Raj był wielkim obszarem ziemi, na którym rodzaj ludzki mógłby się być wygodnie rozszerzać w wiekach przyszłych; była to miejscowość nadatna dla życia ludzkiego, czego nie było poza obrębem Raju.

Mimo wielkich trudności w oddaniu okuratnego tłumaczenia starożytnych nazw, gdyż w miarę, jak wieki mijały, nazwy również ulegały zmianie — jak mamy tego przykład gdzie w stosunkowo krótkim czasie zaszły zmiany miasta Petersburga na Piotrograd, zaś później na Leningrad — to jednak Boska opatrność zachowała w oryginalnym Biblijnym jedną nazwę rzeki, która doprowadza nas do akuratanego ustalenia miejsca, jako kolebki rodu ludzkiego — Raju.

“Cztery Główne Rzeki”

Pismo Św. wykazuje nam, że „rzeka wychodziła z Eden dla odwilżania sadu; i stamtąd dzieliła się na cztery główne rzeki; imię jednej Fyson . . . drugiej Gihon . . . trzeciej Chydekel, . . . a rzeka czwarta jest Eufrates.” — 1 Moj. 2:10-14.

Następnie Pismo Św. wskazuje na kierunek, w jakim one płyną. I tak:

“Fyson; ta okrąża wszystką ziemię Hewila.” W tej ziemi właśnie mieszkali Ismael i jego synowie.—1 Moj. 25:18.

“Gihon; ta okrąża wszystką ziemię Murzyńską.” Tłumaczenie Biblii angielskiej nazywa “ziemię Etyjopję,” czyli Abisynję.

“Rzeka Chydekel, płynie na wschód słońca ku Asyrji.”
“A rzeka czwarta jest Eufrates.”

Czytając tylko opis biblijny bez pomocy map geograficznych, przeciętny czytelnik nie ma pojęcia pod względem obszaru jaki zajmował Raj.

Aczkolwiek tylko jednej Rzeki Eufrates nazwa oryginalna została zachowana do dziś, to jednak na podstawie opisu Biblii i obecnie sporządzonych map geograficznych, będziemy mogli wykazać akuratanne położenie Raju w następnym wydaniu. — (Ciąg dalszy nastąpi).

Kler i Polityka

Aczkolwiek większość zwyczajnego ludu odwróciła się od Rzymu, to jednak czołowe siły poszczególnych rządów, aby uratować się przed kryzysem w świecie, składają się do propozycji pokojowej Papieża. Ostatnio nuncjusz Cortesi przywiózł Papieżowi odpowiedź Polski. W kołach dyplomatycznych wyjazd nuncjusza do Watykanu uważany jest za mający wielkie znaczenie. O tem zdaje się świadczyć fakt, że nuncjusz Cortesi odwiedził ministra Becka trzy razy w jednym tygodniu. Dotąd inne cztery rządy już odpowiedziały na apel pokojowy Papieża.

Prez. Roosevelt także popiera akcję pokojową Papieża; i w liście osobistym do Papieża wyraża swą sympatję dla jego wysiłków, mających na celu zażegnanie wojny.

Wypełnia się to, co jest podane w Objawieniu. To jest tylko zarodek tego, do czego władza papieska dojdzie, której mocarstwa zwierchność swoją podadzą. Papiestwu bowiem nie będzie się rozchodzić o uratowanie któregoś kraju od zagłady, ale raczej kosztem każdego kraju będzie ono starało się o zwierchnią moc; o to, co posiadało w średniowieczu.

Papiestwo tego celu dopnie, lecz tylko poto, by ludzie mogli się poznać, że zostali oszukani podstępem, a wtedy “w nienawiści mieć będą wszetecznicę i uczynią ją spustoszoną i nagą i ciało jej będą jeść, a samą ogniem spalą.” — Objawienie 17:11-18.

625,000 Na Modlitwie

Sześć set, dwadzieścia pięć tysięcy wiernych wyznawców śle modły do Boga za maleńką, bo zaledwie trzy lat życia liczącą, Marję Ellen Reardon, która została pogrążona snem od 25 marca, 1938 r. Modlitwa taka będzie powtarzana przez następnych osiem wieczorów piątkowych.

Apostoł Jakób napisał: "Módlcie się jedni za drugimi, abyście byli uzdrowieni. Wiele może uprzejma modlitwa **sprawiedliwego**." — Jakób 5:16.

Lecz drugi Apostoł mówi: "Niemasz **sprawiedliwego** ani jednego." — Rzymian 3:10.

Jan Ewangelista znowu podaje: "A wiemy, iż **Bóg grzeszników** nie wysłucha." I następnie podaje warunek, że tylko ten może być wysłuchany przez Boga, kto czyni Jego wolę. — Jana 9:31.

Rewelacyjne Przepowiednie Piramid Egipskich

W tych dniach ukazał się nader interesujący artykuł w prasie Nowego Świata, który podajemy dosłownie jak następuje:

"Na interesujące całą ludzkość pytanie: co oczekuje świat w najbliższej przyszłości, odpowiadają . . . piramidy egipskie, albo ściślej mówiąc — wyryte na nich napisy.

Znakomity egiptolog, David Davidson, oddawna już studjujący hieroglify piramid twierdzi, że napisy te stanowią wiarygodne przepowiednie dla dzisiejszej ludzkości.

Inż. Davidson po raz pierwszy wystąpił ze swem sensacyjnym oświadczeniem o przepowiedniach piramid przed dwoma laty, oświadczając, że latem 1937 roku zapoczątkowana zostanie era agresywnego militarizmu, która potrwa do 1953 r. i całkowicie zniszczy istniejący światowy system ekonomiczny. Według tych samych przepowiedni piramid, w dniu 27 listopada, 1939 r. rozpocznie się era walki ludności z wojującą agresją. Okres ten zakończy się dopiero w 1953 r.

Na pytanie, czy przepowiednie te zawierają jakieś wskazówki odnośnie losów Czechosłowacji, Davidson odpowiedział w tym sensie, że piramidy nic o tem nie wspominają, albowiem aneksja Czech była stosunkowo niewielkim epizodem na tle 13-letniego postępu agresywnego militarizmu. Przepowiednie egipskie mówią o państwach dawno istniejących, w odniesieniu do których mają się one istotnie sprawdzać. W rzeczywistości bowiem w lecie 1937 roku Japonja rozpoczęła działania wojenne przeciw Chinom.

Data 27-go listopada, 1939 r., wymieniona w hieroglifach na piramidach egipskich, nie oznacza jeszcze, oczywiście, że w tym dniu właśnie musi nastąpić wybuch wojny światowej. Być może będzie miało miejsce jakieś doniosłe wydarzenie, którego znaczenia przeciętny obywatel nawet nie zrozumie, lecz nie ulega wątpliwości, że — jak twierdzi Davidson — posiadać ono będzie decydujący wpływ na dalszy rozwój wypadków. — Studjując hieroglify egipskie, Davidson dochodzi do przekonania, że wojna wybuchnie nie wcześniej, aż Suez będzie wyraźnie zagrożony, a Palestyna znajdzie się pod groźbą wrogów

Anglii. Palestyna ma jakoby zostać głównym ogniskiem, w którym zapoczątkują się działania wojenne.

Trzynastoletnia walka z agresywnym militarizmem pociągnie za sobą według przepowiedni piramid — śmierć **miljonów** ludzi i zniszczenie, lecz w rezultacie przywróci spokój na ziemi. Narody zawrą z sobą ogólny pokój i pod hegemonją Anglii, stworzą podstawy dla nowego porządku świata.

Poszczególne etapy tego 13-letniego okresu wróżą ludzkości, że na dzień 26-go czerwca, 1941 roku mocarstwa rozpadną się na trzy koalicje. 10-go listopada, 1948 roku nastąpi przegląd istniejących stosunków międzynarodowych i opracowane sposobów złagodzenia ciężarów ekonomicznych militarizmu.

Wreszcie dnia 20-go września, 1953 roku nastąpi ostateczna porażka agresywnych państw militarynych. Tak — według słów inż. Davidsona — przepowiadają piramidy egipskie."

Po szczególne informacje powyższych przepowiedni odsyłamy czytelnika do Tomu 3-go Wykładów Pisma Św., Wykład X, na stronie 355.

Czy Śmierć Jest Konieczna Na Świecie?

Niektórzy udowadniają, że gdyby nie było śmierci, nie byłoby i życia na ziemi. Jako przykład podają, że po upływie kilku lat oceany wystąpiłyby z brzegów i zapełniły się do dna rybami, wody wystąpiłyby z brzegów, a na lądzie, przepełnionym zwierzem rozmaitem, nie znalazłoby się miejsca ani dla jednego drzewa, ani dla trawki. Słońce skryłoby się za gestami chmurami owadów i ptaków. Z zanikiem zaś słońca i roślinności nastąpiłby kres wszelkiego życia na ziemi.

Chociaż para much w ciągu jednego lata pomnaża się do 200,000,000 much; chociaż para gołębi w ciągu siedmiu lat pomnoży się do liczby 10,000,000 potomstwa; chociaż najpowolniejsze słonie w rozradzaniu — para za 500 lat wydałaby 15,000,000 potomstwa; chociażby krokodyle w przeciągu trzydziestu lat mogły napełnić wszystkie rzeki całego świata, a niedźwiedzie, wilki i lisy — wszystek ląd, a ludzie na świecie nagle przestaliby umierać, to jednak jest wyjście z tego, że świat nie byłby zapełniony po upływie 280 lat.

Oto przerażające perspektywy ziemskiej nieśmiertelności, i to dlatego śmierć musi chodzić po świecie i gasić życie — powiadają nam.

Przeciw temu możemy wystawić inny argument, mianowicie życie wieczne może egzystować na świecie, bez wydawania potomstwa. Gdyby śmierć momentalnie przestała działać i w tym samym czasie przestało być wydawane potomstwo, wtedy śmierć nie jest konieczna do regulowania życia na ziemi. Życie może wiecznie trwać i nigdy nie będzie przepełnienia w żadnym gatunku.

Ten ostatni dowód poparty jest na podstawie Biblii: "Bo on musi królować, póki nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego. A ostatni nieprzyjaciół, który będzie zniszczony, jest śmierć. I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie." — 1 Koryntów 15:25-26; Objawienie 21:4.

Mówiąc o stanie wolnym bez potomstwa w przyszłości pod względem rodzaju ludzkiego, Jezus rzekł: "Albo-

wiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić, ani za mąż wychodzić nie będą, ale będą jako Aniołowie Boży w niebie.” — Mateusz 22:30.

A gdy się nie będą żenić ani za mąż wychodzić, to samo udowadnia, że i potomstwa nie będzie, a tem samem i śmierci. Głoszona nauka obecnie, że po walce Armagge-

donu klasa Jonadaba wyda doskonałe potomstwo, nie jest nauką popartą przez Pismo Św.; i ten, kto się da przekonać Pismu Świętemu, wyjdzie na jego korzyść, tak powiedział Mistrz: “Badajcież się Pism; boć się wam zda, że w nich żywot wieczny macie, a one są, które świadectwo wydają o mnie.” — Jana 5:39.

“Błogosławieni Czystego Serca”

“Wszystko czyste czystym, lecz pokalany i niewiernym niemasz nic czystego, ale pokalany jest i umysł i sumienie ich. Udawają, że Boga znają; ale uczynkami swemi tego się zapierają, będąc obrzydliwymi i nieposłusznymi, a do wszelkiego dobrego uczynku nie sposobnymi.” “Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twego; bo z niego żywot pochodzi.” — Tytus 1:15, 16; Przy. 4:23.

NASZ pierwszy tekst jest w najwyższym stopniu srogiem oskarżeniem. Zawartość zdaje się obejmować, że Apostoł Paweł przemawiał do niektórych co byli zapoznani w sensie ze sprawą Bożą, lecz których doktryny i sposób życia był w konflikcie z poselstwem Ewangelji. Czy on odnosił się do niewierzących Żydów albo do tych, którzy przynajmniej na zewnątrz stali się naśladowcami Chrystusa nie możemy być pewni. On odnosił się jednak do tych, którzy wyznawali, że znali Boga, czy oni znali Go przez zakon lub przez Ewangelję. Mowa zdaje się obejmować, że ci byli wynajdującymi wady. Oni mogli znaleźć wadę we wszystkim — nikt nie mógł uczynić coś właściwie, żadna doktryna nie była właściwa. My wszyscy spotykamy ludzi z takim charakterem — ludzi którzy nie widzą nic czystego, nic dobrego, nigdzie, i którzy obwiniają innych zawsze.

Zdanie Apostoła jest bardzo silne, bardzo zmuszające — “Wszystko czyste czystym, lecz pokalany i niewiernym niemasz nic czystego.” My rozumiemy co on miał na myśli przez te słowa, nie literalnie aby czysty nie mógł widzieć tego co jest nieczystego, ani że nieczysty nie mógł znaleźć nic czystego, lecz że to jest prawdą w szerszym ogólnym znaczeniu. Ci, którzy są czystymi mogą widzieć sprawiedliwość w Boskim zakonie i w boskim urzędzeniu. Oni mogą widzieć prawdziwe czyste serca w Boskich szczerych “małuczkiach,” mimo słabości upadłego ciała. Lecz niewierny staje się pokalany, jego sumienie staje się przewrotne, tak, że nie jest zdolny widzieć cokolwiek lub kogokolwiek we właściwym świetle. Oni dozwolili złym myślom wstąpić do zmysłu i przebywać tam — podejrzliwości, złe domyślenia, takie jak, że “Każdy człowiek ma swoją cenę. Każdego człowieka można przekupić. Niema ani jednego któryby był żetelnym”; i wszystkie tym podobne rzeczy. Oni mniej więcej sądzą innych według siebie.

ZNAJDUJĄCY WADY, OBMÓWCAMI BRACI

Ci pokalani zapierają się Boga, wyrzekają się Go w ich uczynkach — jak Św. Paweł oświadcza, że oni są “obrzydliwymi i nieposłusznymi” Bogu, postępując wbrew Jego nauczaniu. Jest to zapewne obrzydliwą rzeczą czynić to, po poznaniu Pana by postępować w przeciwnym kierunku i uważać Jego dorady za nic. Takowi są “w każdej dobrej pracy bezużyteczni.” Ci nie osiągają nic dobrego, ale są bardzo przeciwnymi; jednak znajdują wady we wszystkim innym.

Apostoł nie mówi tu, że takowi z konieczności stali się niemoralnymi i nikczemnymi w tym, że stali się zacieklými we wszelkim rodzaju grzechu i przywarze. Nie powinniśmy doczytywać się w jego słowach nic takiego co nie znajduje się tam. Lecz on mówi, że tak dalece jak to odnosi się do jakiegokolwiek dobrej pracy to oni pokalają ją, szkodzą jej. Lepiej by było gdyby trzymali się zdala od Pańskiej pracy w całości. Oni dozwolili duchowi gorzkości zakorzenie się w nich aż wszystko przybiera barwę ich własnego zmysłu. Oni nie uznają do jakiego stopnia są szkodliwymi, niesprawiedliwymi, w ich myślach, w ich słowach, w ich czynach. Oni są szkodliwymi w każdej dobrej pracy.

To są lekcje przestrogi dla wszystkich nas, abyśmy nie dali się sprowadzić na bezdroża przez ducha onego bezbożnika i stali się więcej wynajdującymi wady, obmawiania braci — nie dając naszego czasu, naszych rąk, naszych nóg, naszych języków, do czynienia dobrego, do błogosławienia i budowania braci, ale raczej do niszczenia. Stosownie jak ktokolwiek czyni to, jest bezużyteczny, zaiste gorszem niż bezużytecznym dla Pana i Jego sprawy.

STRZEŻENIE SERCA JEST NIEZBĘDNEM

“Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca swego; bo z niego żywot pochodzi”, napomina Mędrzec. Ta wyobrażona myśl w tem napomnieniu jest najwyższej wagi. Prawdziwie są to słowa mądrości. Bo serce może być najwięcej ważnym organem ludzkiego ciała, więc słowo “serce” jest tu użyte we figuralny sposób by reprezentowało ześrodkowane uczucia ludzkiego zmysłu. Zatem, wniosek jest ten, że serce potrzebuje zachowania. Wiele jest rzeczy do sprowadzenia z drogi, do odciążenia, do sprowadzenia na bezdroża. Nie tylko obciążenie interesowe, lecz także skłonność do świata wogóle z naszego upadłego ciała, dążenia serca od sprawiedliwości, od służenia Bogu, z czystości, miłości i dobrotliwości odnośnie drugich.

Wielki przeciwnik także daje pomoc w pokuszeniu błądzącym. Serce, wola, uczucia każdej ludzkiej istoty powinny być lojalne Bogu i sprawiedliwości. Tak było uczynione pierwotnie. Jak magnesowa igła zwraca się do bieguna, tak ludzkie serce powinno się zwracać do Pana. Cokolwiek przeciwnego reprezentuje grzeszność, wykrzywienie, skażony stan. Lecz jako sprawa faktu, grzech stał się stałym zaszczepieniem w upadłej ludzkiej naturze. Podczas tych długich stuleci grzechu, wielu ludzi

staralo się zachować serca swe we właściwym stanie z Bogiem. Lecz po staniu się sprawiedliwymi, większość zaniedbuje przebywać w tym stanie, by zachować serca swe w miłości Bożej, by zachować się od pójścia na błędne drogi, od dostania się w błędny stan.

Często mamy trudność w zarządzaniu naszymi ciałami. Przeto, że są zachcianki ciała, nad którymi potrzeba wciąż czuwać. Język potrzebuje wciąż opieki. Aczkolwiek mamy czuwać nad wszystkimi tymi rzeczami ostrożnie, jednak najwięcej ważną rzeczą, nad którą mamy czuwać jest serce; bo wszystkie nasze złe dążności mają główną sprężynę tam. "Dobry człowiek z dobrego skarbu, swojego serca wynosi dobre rzeczy; a zły człowiek ze złego skarbu swojego serca wynosi złe rzeczy." Powinniśmy mieć się na ostrożności i postarać się aby serca nasze były zachowane czyste, prawdziwie. Jeśli znajdziemy jakie nieczystości to one powinny być zwalczane z modlitwą aby je naprawić. Powinniśmy starać się aby nasze zmysły były napełnione tym, co jest czyste, godne, Bogu podobne.

Jako dzieci Boże nauczyliśmy się, że jedynym sposobem do osiągnięcia właściwego stanu serca z naszym Ojcem jest przez Pana Jezusa Chrystusa. My przyśliśmy do Boga przez Chrystusa i w ten sposób staliśmy się jego synami, przyjąwszy Jego Ducha świętego. Wtedy otrzymaliśmy nowy wpływ, nowe źródło, otwarte do serca, który zmienia jego prąd, który osładza jego odpływ. Stąd miłujemy sprawiedliwość a nienawidzimy nieprawości. Jeżeli tam jest jakakolwiek różnica z tego w jakimkolwiek czasie, to powinniśmy postarać się aby natychmiast sprowadzić z powrotem do łączności z Duchem Pana. My potrzebujemy by zachowywać nasze serca bezustannie pod nadzorem, tak, abyśmy mieszkali w bliskiej społeczności z Ojcem i z naszym Panem Jezusem.

"Bo z niego (z serca) żywot pochodzi" oświadczył Salomon. Z tego organu — serca — krew jest pompowana do wszystkich części ciała. Ciało tym sposobem zależy od serca na swojej mocy, swojej żywotności, swoim życiu. Ciało byłoby umarłym jeśliby serce nieustannie nie popędzało krwi przez cały system. Więc skutek naszego życia w ciele pochodzi ze serca każdego dnia, zaiste każdy moment. Z niego wypływa albo mało życia lub dużo życia każdego dnia. Więc tak się ma ze siedzibą naszych uczuć — tak jest z naszą wolą. Wszyscy, którzy przychodzą do stykania się z nami z dnia na dzień, podchodzą pod wpływ dobry lub zły przez ducha jakiego okazujemy. Jest wielce ważnem, ażeby wszystkie nasze czyny w życiu były pod właściwym kierunkiem czystego serca — które jest ostrożnie strzeżone i zachowane pod nadzorem, tak, że dziś jak wychodzimy, dobre zadanie powinno wypływać z naszego serca do drugich. Tak postępując Pan będzie miał przyjemność z nas, i policzy nas za "dobre dzieci." Tym sposobem nasze zmysły i sumienia będą zachowane niepokalane.

OSTATECZNY SKUTEK — ŻYCIE LUB ŚMIERĆ

Lecz tam są dalsze znaczenia, żywotne znaczenia, w których skutkach życie jest ze serca. Bóg poinformował nas, że chociaż On skazał nasz ród na śmierć, to jednak uczynił obmyślenie na przyszłość i wieczne życie dla wszystkich. Warunki, na których każdy może mieć wiecz-

ny żywot są wystawione w Piśmie Świętem. Ono powie da nam o pewnych rzeczach, które muszą być uczynione. Dla nas którzyśmy powołani i przyjęci teraz jest ważnem abyśmy wszyscy byli zdolni to czynić, albowiem z natury grzech oszańcował się w ciele naszym. Jak wszyscy z Adamowego rodu, jesteśmy niedoskonalą z natury jego upadku; ale Pan informuje nas, że jeśli staniemy się Jego dziećmi, to On będzie sądził nas według serca — naszej woli, naszej intencji, naszego pragnienia, naszych wysiłków. Przeto, kiedy rozmyślamy o wspaniałej nagrodzie to powinniśmy pamiętać, że ostateczny skutek w tej sprawie, ostateczna decyzja będzie zależeć w całości na tem jak my wypełnimy warunki. Jest to jak w sądzie, gdzie sędziowie przysięgli mają zdecydować jakim będzie wyrok — czy na jedną stronę lub drugą. W naszym wypadku będzie skutek, decyzja, od której nie będzie apelacji.

Świat będzie na próbie w następnym wieku, lecz kościół Chrystusowy jest na próbie teraz — od czasu spłodzenia Duchem Świętym. Więc nowe życie jest na próbie. Nasze nowe serce znajduje się przed trybunałem Boskiego sądu. To nowe serce, wtedy potrzebuje zachowania i to bardzo ostrożnego, odkąd połączone są z nim skutki wiecznego życia albo wieczna śmierć. Nasze nadzieje nie zależą na niedoskonałym ciele; niektórzy mogą mieć zchorzałe ciała, zaś inni mogą mieć cielesną ulubioną skłonność, a inni nie. Lecz nasze stare ciała są policzone za umarłe od chwili jak staliśmy się nowymi stworzeniami, a nowe stworzenie jest odpowiedzialne za kontrolowanie ciała według swojej najlepszej zdolności. Te nowe serca mają być zachowane w lojalności Bogu, do zasad sprawiedliwości, prawdy, słuszności, lojalni naszemu przymierzu. Jeśli zaniedbamy właściwego uprawiania charakteru podobieństwa Chrystusowego, wtedy nigdy nie rozwinie się jako nowe stworzenia w Chrystusie. I kiedy decydujące próby przyjdą, będziemy znaleźni niedostatecznymi.

Pan obiecał dać błogosławieństwo chwały, szacunku, nieśmiertelności, współdziedzictwie z Panem, dla tych którzy podczas wieku Ewangelji osiągną podobieństwo Jego charakteru. A to podobieństwo charakteru Bożego będzie okazane przez naszą lojalność do zasad sprawiedliwości i do Boskiej woli. W wypadku naszego Pana Jezusa, to On był chętny i rad ofiarować wszystko do czynienia woli Ojca. Tak musi być z wszystkimi, którzy będą policzeni z Chrystusem. Zadania, rezultaty naszego życia są w tym. Bóg mówi do nas, jako naśladowców Chrystusa, jako Jego wyznających uczni, "Oto położył przed oczy twoje życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Obierz życie abyś żył." Życie jest błogosławieństwem; śmierć jest przekleństwem. Przez całą Biblię ta myśl jest zachowana — że darem Bożym jest Jego błogosławieństwo, wieczne życie, a "zapłatą za grzech" jest przekleństwo, śmierć — a nie męki.

Więc dla Chrześcijanina przedmiotem naszego życia tu na ziemi jest, aby osiągnąć życie wieczne, jeśli będziemy wierni. Niedbający o osiągnięcie życia wiecznego pójdą na śmierć — wtórą śmierć; bo jeśli nie będą lojalni do zasad sprawiedliwości i do sposobności udzielonych im w tej próbie o wieczny żywot jaki przyszedł do nich w tym wieku Ewangelji, to niepozostaje dalsza sposobność

dla nich. Słowa te stosują się do tych, którzy prawdziwie stali się dziećmi Bożymi, którzy skosztowali "z niebieskiego daru". Jak ważnym tedy jest, by zachować serca nasze w prawdziwej lojalności i niepokalanii!

W OSTATECZNOŚCI OSIĄGNIONE ŻYCIE RÓŻNI SIĘ W STOPNIACH

Wśród tych, w których wypadkach skutek będzie wiecznym życiem, będzie różnica rang, jako nagrody ty-czące się stopnia zaszczytu i błogosławieństwa. Jak Apostoł obrazuje to, "Albowiem gwiazda od gwiazdy różni się w jasności; takci będzie zmartwychwstanie umarłych" — tak będzie z tymi, którzy mają część w pierwszym zmartwychwstaniu. Niektórzy będą mieli wyższą chwałę w królestwie niż inni. Możemy powiedzieć, że będą różne skutki — większy zaszczyt i mniejszy zaszczyt. Jak jest gdzieindziej pokazane w Pismach, że będą dwie klasy, które odziedziczą życie wieczne na poziomie duchowym. Wielu będzie we wielkim gronie; niektórzy będą w maluczkiem stadku, oblubienicą Chrystusa. Niektórzy osiągną wyższy poziom, nieśmiertelności; lecz więcej osiągnie życie podobne do aniołów, na niższym duchowym poziomie.

Więc widzimy mądrość piśmiennego napominania, że serce potrzebuje bezustannego dopilnowania, gdyż tam są takie ważne żywotne skutki odnoszące się do niego. I my widzimy mądrość w przestrzeganiu o niebezpieczeństwie w dozwalaniu aby zmysł i sumienie stało się pokalanem i nieczystem. Niektórzy mogą powiedzieć, "Ja będę bardzo ostrożny około każdego słowa co będę mówił." To jest bardzo dobrze w tym wypadku. Lecz pilnowanie samego języka byłoby niewystarczającym, by za to dać żywot wieczny; bo serce mogłoby być całkiem inne w niektórych wypadkach. Ktoś może być zdolny mówić bardzo gładko, a jednak mieć zwodnicze nieczyste serce. Znowu, ktoś może powiedzieć, "Ja będę pilnował mego ciała, i nie grzeszył z nim." Lecz to by niewystarczyło. My musimy wniknąć do samego źródła. Pan patrzy na pragnienia i intencje serca w Jego ludu. To potrzebuje specjalnego czuwania, gdyż serce jest polem walki, tak bowiem wielkie są skutki z niego — życie lub śmierć. Jeżeli życie, wtedy my pragniemy abyśmy otrzymali najwyższe miejsce, jakie Bóg jest chętny nam udzielić. I to zależy od nas abyśmy żyli według tych warunków.

W. T. 15 Sierpia, 1915 r. str. 5746.

Co Ślepy Bartymeusz Widział

Marka 10:46-52.

"Tedy się otworzą oczy ślepych, a uszy głuchych otworzone będą. Tedy podskoczy chromy jako jeleń, a niemych język śpiewać będzie". — Izajasz 35:5, 6.

BYŁ to czas Wielkanocny, a wielu podróżowało w tym samym kierunku z Jezusem — do Jeruzalemu. Bartymeusz, ślepy żebrak, siedział przy drodze, spodziewając się otrzymać wsparcie od przechodniów. Gdy Jezus przechodził, wytworzyło się nadzwyczajne poruszenie. a Bartymeusz dowiadywał się o tem. Odpowiedź była, że Jezus Nazareński tamtędy dopiero co przeszedł.

Bartymeusz słyszał, że Jezus był sławnym Mesjaszem, który według Pism, ma ewentualnie błogosławić cały świat, i usunąć grzech smutek i cierpienia. On słyszał, że Jezus uzdrawiał, leczył chorych, wyrzucał demonów i oczy ślepych otwierał. O! pomyślał sobie: Dlaczego mi ktoś nie powiedział, że on tędy przechodził! On uzdrowił innych, czy nie mógłbym być jednym z doznających względów?

Jego wiara i nadzieja wzrastały i zawołał: "Jezusie, synu Dawida! zmiłuj się nademną!" Bądź cicho! Nie rób hałasu! Nie przeszkadzaj Wielkiemu Nauczycielowi! On rozmawia z innymi, mówili przechodnie. Lecz Bartymeusz poczuł, że teraz była dla niego odpowiednia chwila, jaka się nigdy nie powtórzy, podniósł swój głos ponad głos rzeszy i zawołał głośniejsz niż kiedykolwiek "Jezusie, synu Dawida! Zmiłuj się nademną."

Jezus usłyszał głos, a będąc zawsze gotowym być łaskawym dla tych co prosili o łaskę, rozkazał ślepe-mu człowiekowi przyjść do niego. To wykazałoby jego wiarę; i przez to, byłoby cenniejszą lekcją dla rze-

szy. Przy pomocy innych, Bartymeusz ostatecznie znalazł się w obecności Jezusa i Mistrz zapytał się go: "Cóż chcesz, abym ci uczynił?" Odpowiedź nadeszła szybko: "Mistrzu! Abym przejrzał!" A Jezus mu rzekł: "Idź, wiara twoja ciebie uzdrowiła". I on natychmiast odzyskał swój wzrok i stał się jednym z idących w rzeszy za Jezusem, wystawiając moc Bożą i uznając Jezusa za Mesjasza.

"JEZUSIE SYNU DAWIDA"

Słowa ślepego człowieka: — "Jezusie synu Dawida" miały dla niego ważne znaczenie a także i dla Żydów w jego czasie, które, tak dalece ile to dotyczy mas dzisiaj, zaginęły. Żydzi wiedzieli, że Mesjasz jako najwyższy kapłan był w pewnej mierze przedstawiony przez Aarona, a jako wielki Prawodawca był przedstawiony lub zobrazowany przez Salomona, mądrego, zamożnego, wpływowego syna Dawida, jego następcy w królestwie. Łącząc te wszystkie linje pro-croce jest znaleziony obrazowo reprezentowany w Melchizedeku, który był kapłanem na swym tronie; czyli mówiąc, on był kapłanem Boga w tym samym czasie kiedy był księżciem lub władcą — on sprawował podwójny urząd.

Święty Paweł zwracając naszą uwagę na fakt, że Jezus ostatecznie nie będzie kapłanem według porządku Aarona — jedynie kapłanem ofiarującym, bez władzy rządzenia; ale, że on będzie kapłanem według porządku Melchizedeka. Święty Paweł cytuje Boskie oświadczenie w tym względzie w Psalmie Dawida: "Przysiągł Pan, a

nie będzie żałował, mówiąc: "Tyś jest kapłanem na wielki według porządku Melchizedekowego". (Psalm 110:4). Św. Paweł opiera ten nadzwyczaj ważny argument na tem proroczem oświadczeniu. On pokazuje Boski zamiar w stosunku do Jezusa, Mesjańskiego królestwa, i charakteru tegoż królestwa.

Komitet przygotowujący porządek tych Międzynarodowych Badań Biblii oczywiście miał na uwadze fakt, że cuda Jezusa za jego pierwszej obecności były jedynie poprzedzającymi cieniami większych cudów i dzieła jakiego On dokonał w czasie wtórej swej obecności. Zgodnie z tą myślą podał nam za Złoty tekst do dzisiejszej lekcji z prorocstwa Izajasza odnoszący się do królestwa Mesjasza. To zgadza się z ogólnym kierunkiem nauk apostołów w zakresie, że wszystkie cuda dokonane przez Jezusa były poprzedzającymi cieniami czyli ilustracjami większego dzieła, które będzie dokonane przez ustanowienie Jego Królestwa Tysiąclecia we właściwym czasie. Czytamy: "To czynił Jezus i okazał swoją chwałę" — to jest okazał naprzód swe królestwo, chwałę i moc.

Nie powinniśmy nawet na chwilę pomyśleć, że Jezus i jego uczniowie starali się uzdrowić wszystkich chorych w Palestynie. Przeciwnie, chociaż wiele było uzdrowionych, to ci byli tylko wyjątkowi z pośród rzeszy, które były chore — tacy, co okazali nadzwyczajną wiarę. W obecnej chwili, możemy być pewni, że Bartymeusz był tylko jednym z wielu ślepych żebraków siedzących przy drodze, bo Palestyna, Syria i Egipt są krajami ślepych żebraków. Pan przechodząc minął już Bartymeusza, nie idąc w jego kierunku i nie ofiarując mu uzdrowienia. Wzrok jego został mu przywrócony z powodu jego wiary, ponieważ on wołał i ponieważ on nie słuchał tych, którzy próbowali uciszyć go i odwrócić jego wiarę.

ŚLEPOTA NAJSTRASZNIJSZA

Podobny wypadek, pamiętamy, miał miejsce przy Sadowce Bedesta. Rzesze leżały tam oczekując chwili poruszenia się wody, aby wejść do sadzawki po uzdrowienie. Jezus odniósł się tylko do jednego z nich, mówiąc: "Weźmij łoże swoje i idź". Dopiero wtedy kiedy dojdziemy do zrozumienia, że cuda jakie dokonywał Jezus obrazowały nadchodzące błogosławieństwa w czasie Królestwa Mesjańskiego, otrzymany właściwy pogląd na sprawę według tego będziemy się radować, że dobry, radosny dzień dla wszystkich ślepych, dla wszystkich chorych, dla wszystkich głuchych, nadchodzi jak to jest wykazane w prorocztwie Izajasza. — Izaj. 35:5, 6.

"Oczy mają, a nie widzą, uszy mają a nie słyszą". Te słowa Pisma Świętego odnoszą się do całego świata jako ślepego i głuchego na rzeczy, które są najbardziej zajmujące i korzystne. Tylko jednostka okazyjnie tu i tam, jak Bartymeusz w przeszłości, chwyta się możliwości uzdrowienia ze ślepoty i głuchoty i obiera odpowiednie kroki w celu otrzymania ulgi. Św. Paweł mówiąc o tym ślepych stanie powiada: "Bóg świata tego (szatan) oślepił zmysły tych co nie wierzą". — 2 Kor. 4:4.

Sześć tysięcy lat temu, szatan rozpoczął dzieło oślepiania ludzkiego, wyrozumienia na dobroć Bożą i na rzeczy, które być miały, dla ich najwyższego dobra. On dotąd jeszcze to czyni. On rozpoczął, zaprzeczając Wszech-

mocnemu kiedy rzekł do Matki Ewy, że kara za grzech "Umierając umrzesz" była zwodzeniem ze strony Boga. Szatan powiedział: "Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie", i tłumaczył jej, że ta groźba była jedynie próbą ze strony Boga aby trzymać ją z dala od wielkich błogosławieństw znajomości, oraz że prawdziwe powodzenie jej i jej męża byłoby podniesione przez nieposłuszeństwo.

Pytanie naturalnie powstaje: Jakiemi motywami kierował się szatan w mylnym przedstawieniu sprawy pierwszym naszym rodzicom? Dlaczego on miał być zainteresowany w ich nieposłuszeństwie i odstąpieniu od Boga? Odpowiedź jest, że tylko w ten sposób on mógł ich uczynić swymi rzeczywistymi niewolnikami grzechu. Tak długo jak długo uznawali Boga za swego mądrego, miłującego rodzica i pokładaliby swe zaufanie w nim, pozostawiliby mu wierni, a przeto nie byłiby sługami grzechu.

Szatan trwa przy swojej robocie fałszywego przedstawiania Boskiego charakteru i planu już przez sześć tysięcy lat. Święty Paweł mówi: że on stawia światłość za ciemność a ciemność za światłość, oraz, że "Zamysły jego nie są nam tajne". Po powiedzeniu nam, że Bóg tego świata oślepił zmysły wszystkich niewiernych. Św. Paweł daje wyjaśnienie, że to jest czynione w celu aby światło znajomości chwały Pańskiej nie świeciło w ich sercach, aby nie ujrzeli prawdziwej dobroci Bożej. On wyjaśnia, że to światło dobroci Bożej odbija się od oblicza Jezusa Chrystusa naszego Pana na tych, którzy nie widzą.

W tej pięknej poetycznej formie Apostoł przedstawia cudowną prawdę, do której ocenienia Studenci Biblii przychodzą coraz bliżej. Bóg jest miłością, a wszystkie przeciwne opowieści jakieśmy słyszeli są zamierzone aby zaślepiły nasze zmysły i uprzedziły nas do naszego najlepszego Przyjaciela. Dlatego to szatan tak uporczywie propagował, nie tylko pomiędzy poganami, ale także pomiędzy chrześcijanami rozmaite doktryny, które są przeciwne prawdzie. Św. Paweł nazywa je "naukami djabelskimi". — 1 Tym. 4:1.

Podczas ciemnych wieków przeciwnik wprowadził te nauki do naszych chrześcijańskich dogmatów, wymalował je na ścianach kościołów chrześcijańskich i odegrał je w sposób teatralny ciemniejszego dnia. Wszystkie te obrażają Boga jako najgorszego diabła, jakiego sobie można wyobrazić. Wszystkie one przedstawiają Go jako wiedzącego co czynił kiedy stwarzał nasz rodzaj i zamierzył zaraz na początku, że prawie każdy członek rodzaju ludzkiego cierpieć będzie męki przez wieczność całą. Nic dziwnego, że podczas ciemnych wieków świat nie był przyciągnięty do Boga temi okropnymi krętaćwami! Nie dziw, że nawet kiedy Biblia przyszła ponownie do poważania u ludzi, te djabelskie doktryny przyłgnęły do niej, i wstrzymały świat od kochania jej.

Obecnie uczymy się, że wszyscy byliśmy mniej lub więcej zaślepieni przez przeciwnika; i w miarę jak się uwalniamy od jego ociemniającego wpływu, nasze serca radują się w łasce tego, który wyprowadził nas z ciemności do dziwnej swojej światłości.

DOTĄD NIEWIELE JESZCZE WIDZI

Pisząc do kościoła w Efezie, Apostoł wspomina, że chociaż coś widzieli, to jednak pozostało im jeszcze dużo do

zobaczenia. Przytaczamy: "Wzmiankę czyniąc o was w modlitwach moich, aby . . . oświecił oczy waszej, abyście widzieli, która jest nadzieja powołania jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa Jego w świętych." I znowu: "Dlatego skłaniam kolana swoje przed Ojcem . . . abyście ugruntowani będąc, mogli doścignąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość i długość, i głębokość i wysokość; i poznać miłość Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość." My dotąd jeszcze potrzebujemy zanosić tę modlitwę za nami samymi i za całym kościołem.

Co do świata, to on leży w ciemności, w złym, jak apostoł oświadcza, pod związkami zabobonów, którym szatan błogosławi. Tylko dla niewielu otworzą się oczy, tak jak otworzyły się Bartymeuszowi. Ci są ludźmi nadzwyczajnego charakteru, którzy widzą specjalne sposobności i którzy tak wielce pragną światła i znajomości Boga, iż są gotowi ignorować ogólny sentyment tych, którzy ich zmuszają by byli cicho i aby trwali w nieświadomości — w ciemności. Są to ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, ci mają obietnicę nasycenia, i ci, którzy pragną przejrzeć mogą mieć nadzieję iż przejrzą w teraźniejszym czasie.

Lecz, dzięki Bogu, chwalebna zmiana jest przyobiecana! Szatan, księżę ciemności ustąpi miejsca chwalebnemu Księciu Światłości, temu samemu, który uzdrowił Bartymeusza w obrazowy sposób więcej niż osiemnaście stuleci temu. On obejmie Królestwo. Boska moc jest poza tym programem przez który szatan będzie związany na tysiąc lat a jego uczynki ciemności zniszczone. Zamiast fałszywego przedstawiania prawdziwego charakteru i miłościwego Planu Bożego, odwrotny kierunek będzie nadany ludzkości. Światło znajomości chwały Bożej napełni całą ziemią jak wody napełniają morza — nikt nie będzie potrzebował mówić swemu sąsiadowi: "Poznaj Pana, bo Go oni wszyscy poznają od najmniejszego, aż do największego z nich." Izaj. 11:9; Jer. 31:34.

"OCZY WSZYSTKICH ŚLEPYCH BĘDĄ OTWORZONE"

Ktokolwiek czytając to proroctwo myśli tylko o naturalnym wzroku, i o fackie, że tylko naturalna ślepotą będzie uleczone. Ślepotą nieświadomości i zabobonów jaką szatan zaślepił rodzaj ludzki, jest daleko gorszą niż ślepotą fizyczną. A zapewnienie jest nam dane przez Pana, że oczy wszystkich ślepych będą otworzone i uszy głuchych usłyszą. Oświadczenie Pisma Św. że: "Ujrzy go wszelkie oko, i ci, którzy go przebodli" ma niewątpliwie specjalne odniesienie się do ócz wyrozumienia. Jezus rzekł do swoich uczniów: "Jeszcze maluczko a świat mię już więcej widzieć nie będzie, lecz wy mię widzieć będziecie". Owszem Apostoł Jan mówi: "Podobni mu będziemy i ujrzemy go jako jest".

Przez cudowną przemianę pierwszego zmartwychwstania członkowie klasy Kościoła uczynieni będą duchowemi istotami na podobieństwo aniołów i wtedy ujrzą Pana twarzą w twarz, ponieważ będą duchowemi istotami podobni Jemu. Lecz świat nigdy go nie będzie widział w ten sposób. Świat ujrzy go kiedy oczy jego wyrozumienia się otworzą, tak jak wierzący obecnie widzą Ojca i widzą Syna oczyma wiary i oczyma wyrozumienia; tak jak wi-

dzimy rzeczy których "oko nie widziało, ani weszło na serce człowieka" — rzeczy, które Bóg ma zachowane dla tych, którzy go miłują, rzeczy jakie Bóg objawił nam przez ducha swego, rzeczy, jakie widzimy duchowym wzrokiem.

Podobnie w okresie Tysiąclecia wszystkie zaślepienie oczy będą otwarte do dobroci, wielkości, miłości i mocy Bożej. W ten sposób świat przyjdzie do znajomości Boga, otrzymując pomoc ku poznaniu przez Królestwo Mesjańskie; a wszyscy skorzystają z przywilejów wtedy udzielonych mogą dojść do tego chwalebne stopnia wiadomości wzmiankowanej przez Jezusa, kiedy powiedział: "A tać jest on żywot wieczny aby cię poznali samego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, któregoś posłał".

POMOCNICY NIE PRZESZKADZAJĄCY

W figurze, ludzie najpierw zmuszali Bartymeusza aby był cicho. Ale kiedy Jezus go zawołał, oni przyłączyli się dodając słowa zachęty i pomagając ślepemu człowiekowi przyjść do Zbawiciela. Ten ostatni czyn powinien reprezentować drogę wszystkich, którzy są ludem Pańskim. Oni powinni pocieszać ślepych, zabobonnych, — wszystkich, którzy zesli z drogi — aby przyszli do Zbawiciela, aby zrozumieli, że on jest naprawdę łaskawym i chętnym wybawić ich z ich ślepoty.

Te obserwacje możemy zastosować do różnych spraw życia, i powiedzieć że wielu jest ślepych co do piękności Biblii; oraz że wszyscy, których oczy wyrozumienia zostały stworzone aby ujrzeli piękność jej rzeczywistych nauk powinni być gotowi pomagać innym do otrzymania tego samego błogosławieństwa. Lekcję używania naturalnego wzroku moglibyśmy rozciągnąć. Niektórzy są tak głęboko pogrążeni w przemysle i w szukaniu przyjemności, że nigdy nawet nie podniosą oczu do cudownych piękności natury. Świejące gwiazdy opowiadają o Boskiej mądrości Wszechmocnego Stworzyciela, jednak ślepi nie otrzymują błogosławieństwa z poselstwa, ponieważ zaniedbują zobaczenia go.

Cała natura mówi o wielkości wiecznego Boga i mówi nam że ludzkość jest jego głównym ziemskim arcydziełem, oraz, że naszym największym dążeniem powinno być abyśmy go szukali, abyśmy go poznali i abyśmy mu służyli. Lecz jak wielu rodzi się ślepyimi i głuchymi na lekcję o gwiazdach o jakich prorok mówi: "Dzień dniowi podaje słowo, a noc nocy umiejętność pokazuje. Niemasz języka ani mowy gdzieby głosu ich słyhać nie było".

Niektórzy są tak ślepi duchowo, że nie mogą ujrzeć iż nieszczęśliwość, jaką odczuwają jest w większej mierze wynikiem ich własnego samolubstwa. Nie widzą, że domy ich mogłyby być miejscami pociechy i szczęśliwości, zamiast miejsc zachłannego samolubstwa, wyrzutów i niezadowolenia.

Wszyscy co rozumieją, że taki stan panuje w nich samych i w innych powinni wołać: "Panie! pozwól abym przejrzał!" A także powinni do tego stopnia radować się, że rozpoznają iż czas się zbliża, owszem, jest już blisko, kiedy Królestwo Mesjasza rozpocznie udzielać błogosławieństw otwierania oczu wyrozumienia całemu rodzajowi Adama.

Cel Naszych Prób

“Błogosławiony mąż, który znosi pokuszenie; bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Pan tym, którzy go miłują. — Jak. 1: 12.

SŁOWO błogosławiony w tym tekście może być rozumiane iż oznacza stan w łasce Bożej. Stan takiego będzie szczęśliwy, pożądany. Słowo błogosławiony, naturalnie, nie zawsze zawiera szczęśliwy stan w odnoszeniu się do uczucia, wzruszenia umysłu, lecz raczej odnosi się do stanu jaki będzie wynik z tego. Jest ono użyte tu w łączności z wynikiem doświadczenia Chrześcijanina. Dziecko Boże, które osiągnie koronę życia będzie bardzo wysoko uwzględnione, albo błogosławione od Boga, wtedy cokolwiek przyczynia się do tego końca jest bardzo wielkim błogosławieństwem, nawet chociaż sprawia dużo bólu ciała.

Kto osiągnie tę koronę życia? Jakiego charakteru będzie ten? Pismo Święte oznajmia, że to będzie mężczyzna lub niewiasta, którzy wytrwają w próbie pokuszenia. Oczywiście myśl nie jest ta, że mają znieść jedno pokuszenie, jednego czasu albo w wielu czasach. Nawet świat będzie musiał wytrwać w doświadczeniach. To odnosi się do osiągnięcia trwałego stanu cierpliwości, wytrwania i wierności kiedy jesteśmy kuszeni, pozostawanie wiernymi Bogu w pokuszeniu i nawałności. Pokuszenia przychodzą z rozmaitych źródeł. Mogą one przyjść od przyjaciół, którzy mogą kusić nas ażeby żyć mniej więcej podobnym życiem, by pofolgować sobie w mierze naszej wierności Panu, ulżyć cielesnej miłości i zniechęcenia ciała by znieść trudności — którekolwiek z tych lub wszystkie te mogą być dowodem silnych i subtelnych pokuszeń dla Chrześcijanina.

Lecz jeśli miłujemy Pana nadewszystko, miłość ta stanie się główną skłonnością w naszym życiu. Naszym własnym celem będzie by uwielbiać Boga w duchu i ciele. My wiemy, że są rzeczy, które nie są przyjemne Bogu, a jeśli go miłujemy to będziemy starać się zachować jego przykazania. Dziecko Boże może upaść raz albo może upadać często około tych samych linii, aż w głębokim upokorzeniu i udręczeniu duszy z przyczyny stałego okazywania tej samej słabości, będzie przyprowadzone do wołania silnym głosem i z łzami do Pana; a ten ból i niepokój serca może tak wpłynąć na ich potrzebę większego czuwania około tej linii, że stanie się zmocnione do dalszego ataku tej samej natury, tym sposobem uzdolni je do osiągnięcia zwycięstwa nad swoim przyparciem, jego specjalną słabością.

KORONA SPRAWIEDLIWOŚCI

Chociaż nigdy nie osiągniemy punktu doskonałości w ciele, to jednak, ta moc do znoszenia pokuszenia powinna stać się więcej znaczną z dnia na dzień, jak nowe stworzenie pozostaje lojalne, dotąd stawia opór i usiłuje jeszcze silniej stawiać opór, ażeby być szczerym dla Pana w myśli, słowie i czynie. Błogosławiony człowiek, który wytrwa — raz po razie, dzień za dniem — dając dowód swej wierności i posłuszeństwa Bogu. Bo gdy człowiek jest wypróbowany, gdy próba minie, gdy Bóg widzi, że okazał w pełni swoją lojalność, potem kiedy przyjdzie “słuszny

czas Boga”, ten wypróbowany i doświadczony otrzyma koronę życia.

Wyrażenie, “korona żywota”, jest innym sposobem powiedziane nagrodą życia; i to na wyższym poziomie. Apostoł mówi o tej koronie jako o “koronie sprawiedliwości.” Apostoł Piotr nazywa ją “koroną chwały.” Jest koroną sprawiedliwości, posłuszeństwa Bogu i zasadom jego rządu, wierności do naszego przymierza. Jest koroną chwały z przyczyny iż jest nagrodą, która przynosi chwałę, zaszczyt, nieśmiertelność.

W greckich grach pewne nagrody były dane tym, którzy wytrwali z powodzeniem w próbie ich biegłości, ich męstwu i ich fizycznej wytrwałości. W nagrodę była dawana zwykle korona albo uwieńczenie laurem. Korona ta była wartościową, nie tak dużo sama w sobie, lecz szczególnie jako zewnętrzna oznaka ocenienia wyższej zasługi. Fakt, że była zawsze zielona, by polecało dla Chrześcijanina, że nasza nagroda jako “zwycięsców” będzie trwałą nagrodą, wieczną nagrodą.

Pan da nam życie w najpełniejszej mierze. Kara, jaka przysłała na nasz rodzaj z przyczyny grzechu była śmierć; lecz teraz jest sposobność odzyskania życia — życia w doskonałości, nieskażone, nieskończone. To życie jest w Synu Bożym. W terażniejszym czasie może być osiągnięte tylko przez spłodzenie do duchowej natury. Korona życia będzie dana “więcej niż zwycięsców”, jest bardzo specjalnego rodzaju życiem — nieśmiertelności, najwyższą formą życia możebną do osiągnięcia, korona, albo najwyższa nagroda z wszelkiego życia. To będzie nagroda klasy zwanej w Piśmie Świętym oblubienicą Chrystusową, kiedy okażą swoją wierność, kiedy udowodnią godność życia, bycia członkami tej wywyższonej klasy.

Korona życia będzie i w następnym wieku — doskonałe ludzkie życie — jako rezultat z posłuszeństwa w próbach i doświadczeniach tamtejszego czasu. Próby te będą się różnić w wielu względach od doświadczeń i trudności kościoła w terażniejszym czasie. Będą one o wiele mniej dręczące; bo wtedy pokuszenia do grzechu bez woli będą usunięte, cielesne i umysłowe podźwignięcie i pomoc będzie udzielone, a to uczyni ich próbę więcej przychylną. Sprawiedliwość, także, będzie natychmiast wynagrodzona w tym dniu, grzech i nieposłuszeństwo każdego rodzaju będzie prędko ukarane. Lecz teraz sprawiedliwość często sprowadza cierpienie, wyrzut, ból i stratę z ludzkiego zapatrywania; gdy zaś grzech często sprowadza terażniejszą korzyść, popularność i przyjemność ciała.

WŁAŚCIWY POGLĄD NOWYCH DOŚWIADCZEŃ

Bóg wymaga od Ewangelicznego kościoła specjalnej miłości — od tej szczególnej klasy teraz powołanej od niego. Ci mają mieć miłość niesamolubną którzyby byli gotowi, zaiste, z radością położyć ziemskie życie w służbie Bożej, by mogli sprowadzić błogosławieństwo dla innych. Dla tych Bóg obiecał specjalną koronę życia — nieśmiertelność, swoją własną naturę. Ci mają być błogosławieństwem dla swoich braci, tych z natury tej samej jakiej oni byli poprzednio. Jak Izaak był błogosławieństwem dla

Jak wierni uczniowie Mistrza w pierwszym żniwie zrozumieli znaczenia w jego nauczaniach, którego inni wyznające dzieci Boga nie mogli ocenić, tak i teraz, za wtórej obecności Pana, Jego słowa mają kosztowne znaczenie dla tych, którzy są w zgodzie i harmonji z nim, którego inni nie mogą zrozumieć. I widzimy teraz, jak za pierwszej obecności, że niektórzy obrażają się i odchodzą, zaś inni są przyciągani więcej bliżej do Pana niż kiedykolwiek, za pomocą znajomości jego planu, który on dostarcza.

UCZTOWANIE W BANKIETOWEJ SALI

Jak zbliżamy się do zamknięcia żniwa, nie powinno nam być dziwnem jeśli droga stawać się będzie jeszcze waższą, jeszcze więcej trudniejszą, jeśli pokuszenia do obrażania i do upadania staną się jeszcze więcej częste. Chcemy tedy drodzy bracia, stać więcej i więcej na straży przeciwko rozpustom wielkiego nieprzyjaciela naszych dusz i przeciwko zwodzeniom naszej własnej natury. Niech doskonała miłość Boża rządzi w sercach naszych, usuwając naszą własną miłość i miłość światową, z jej ambicją, pychą i głupstwem. Niech całe przywiązanie do Boga wprowadzi w serca wasze obiecaną pełność radości, odpocznienia i pokoju. Bądźcie gałązkami winnej macicy przynosząc owoc, mieszkając w nim, abyśmy odpowiadali wszelkiemu obcinaniu wielkiego Ogrodnika i przynosili więcej obfitszy owoc.

Jeśli przychodzą do nas złudzenia, to powiedzmy starymi dawnymi słowami: "Panieć do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota." Tu jest życie, niemasz go gdzieindziej i nie życzymy sobie iść gdzieindziej. Uczujemy w bankietowej sali w domu naszego Ojca, a "sztandarem naszym jest miłość." Mamy obfite dostarczenie; stół nasz jest bogato zastawiony. Więc spożywamy z niego i podróżujemy na naszej drodze z weselem. Bo zbliżamy się do domu. W krótkce osiągniemy dojscie do ostatniej mili znaku na kamieniu w naszej podróży! Wtedy, z śpiewaniem na ustach naszych starajmy się przyłgnąć".

"Kuszony i próbowany, cokolwiek przytrafia się,
W jego świętem pawilonie jego dzieci ukryją się.
Pod cieniem skrzydeł wiecznego Króla,
Dzieci jego mogą ufać, owszem mogą wznosić ton.

Kuszony i próbowany, a jednak znosić będzie Pan
Twój wierny Odkupiciel, Stróż i Opiekun,
Twój puklerz i miecz, twoją nader kosztowną nagrodę
Wtedy dosyć dla sługi by był jako jego Pan.

Kuszony i próbowany, Zbawiciel który zmarł
Powolał cię byś cierpiał — potem z nim królował.
Jeśli krzyż jego znosisz, jego koronę też będziesz
nosił,

I na wieki wieczne w jego chwale mieć dział."

W. T. 15 Lipca, 1914 r. Str. 5499

Wtóry List Św. Piotra

"A on dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy; który niebiosa z wielkim trzaskiem przeminą, a żywioly rozpalone ogniem stępnieją, a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą." — 2 Piotr 3:10.

PODCZAS gdy nasi liczni przyjaciele, którzy od pewnego czasu są zapoznani z terazniejszą prawdą, dobrze wiedzą o podaniu, które Św. Piotr daje w ogólnym liście do kościoła, przeto jest dobrze, że często mamy nasze czyste umysły wzbudzane przez sposób przypominania nam odnośnie tych ważnych rzeczy, "abyśmy śnać nie przeciekli." — Piotr 3:1, 2; Żyd. 2:1.

W tym liście Apostoł zachęca cały kościół do ważności rozwoju owoców Ducha Świętego. Potem przypomina im wizję przychodzącego królestwa, którą on i Św. Jakób i Św. Jan widzieli na świętej górze. Wykazuje on niezbędną potrzebę ostrożnego badania prorocтва. Prze? strzega on o fałszywych nauczycielach, którzy zamani-festują się między nimi. Przypominając im o potępieniu i wywróceniu jakie przyszło na aniołów, którzy odwrócili się od posłuszeństwa Bogu, o katastrofie, jaka spadła na Sodomę i Gomorę z przyczyny korupcji, o zniszczeniu niebożnych w wielkim Potopie, o przewrotnym i złym występku Balaama proroka i jego konsekwencji. Potem on oskarża niektórych z nich, że naśladowali jego występki, a następnie dyskutuje fakt, że rzeczy nie będą zawsze trwać jak dotąd; iż zło nie będzie tryumfować na zawsze; lecz że nastanie wielka zmiana, która w prowadzi nowe zarysy Boskiego Planu; mianowicie, ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi.

Św. Piotr wskazuje, że ta wielka zmiana przyjdzie bardzo nagle — radykalna zmiana taka, jaka przyszła za dni Noego, bardzo nagła katastrofa, przyjsie z którego będą się naśmiewać ci, którzy mają kształt pobożności ale skutku jej się zaparli. (2 Piotr 3:2, 4) On obazuje tę katastrofę jako wielki pożar. "Niebiosa" się zapalą i zniszczą. Potem "ziemia" się zapali i spalona będzie." Elementy wszystkie się rozplną w żarliwej gorąccze.

OGIEŃ POTRZEBNEM PRZYGOTOWANIEM DO KRÓLESTWA

Czytając to proroctwo większość z Chrześcijańskiego ludu myśli, że będzie literalne palenie materjalnych niebios i ziemi. Lecz, jakeśmy już wykazali przez wiele lat, iż my uważamy, że jest więcej logiczne wyjaśnienie tego proroctwa, i że jego wypełnienie już się rozpoczęło. Ten wielki czas ucisku, który następuje blisko za wtórego przyjsia Chrystusa, będzie doświadczeniem, jakiego nigdy nie było odkąd narody poczęły być (Dan. 12:1) W jednej figurze Pisma przypodobują to do wzburzonej wody, przenosząc góry w pośród morza. (Psa. 45) To wyobraza rządy ziemskie, jako za pokonane, pochłonięte przez zburzone. W drugiej figurze jest zobrazowane jako potężny "wicher" zmiatając wszystko przed sobą. W trzeciej figurze jest porównany do puszczenia wolno "czterech wiatrów ziemi", — "czterech wiatrów niebios";

jeszcze w innym obrazie jest jako wielki "ogień". (Izaj. 66:15; Jer. 4:13; 23:19; 20; 30:23, 24; i Król. 19: 11, 12; Obj. 7:1-3; Dan. 7:2; 3:8, itd.) Cała ziemia ma być pożarta przez ogień Boskiej popędliwości, ogień Boskiego sprawiedliwego gniewu. Ogień Boskiego gniewu nie oznacza więcej literalnego ognia niż wyrażenie ogniste konie. Jest to ogień Boskiego gniewu przeciwko grzechowi, jaki jest okazywany w tym czasie i będzie trwał dalej.

Powinniśmy pamiętać, że wtóre przyjście naszego Pana ma sprowadzić czas ochłody i restytucji dla całej ludzkości (Dzieje Ap. 3:19-21); i musimy tłumaczyć te symbole jako oznaczające ucisk w harmonii z tym piśmiennem oświadczeniem. Słowo "niebios" jest figuralnym znaczeniem dla teraźniejszych religijnych instytucji — ekklezjatyizmu. Ogień rozciąga się na społeczną strukturę, społeczny, polityczny, finansowy i ekklezjastyczne systemy razem stanowią teraźniejszy porządek rzeczy. Ekklezjastyczne systemy razem stanowią teraźniejszy porządek rzeczy. Ekklezjastyczne systemy będą zniszczone wpraw, według Biblii. Ogień następnie dotknie społeczną i przemysłową organizację — kupiecką, kapitalistyczną i robotniczą, itd. To pożre kapitalistyczne elementy, bankowe elementy, polityczne elementy, religijne elementy, przemysłowe elementy. Wszystkie te się "stopią", "rozplyną" — podzielią się na częściowe kompanje, nie będą się trzymać razem i będą zmiecione.

Jeśli ten wielki kataklizm ucisku był wszystkim którego moglibyśmy się spodziewać, my uważalibyśmy to za kurs mądrości by nie mówić nic o tem. Powiedzieli byśmy, nie myśl o nim lub nie mów o tem; bo będziemy mieli dosyć gdy przyjdzie. Lecz kiedy Biblia powiada nam, że wielki ucisk jest przeznaczony jedynie do zmiana tych wyrosłych religijnych systemów, społecznych systemów, politycznych systemów, itd., i że Bóg na grcach wszystkich tych rzeczy ustanowi królestwo Mesjasza dla błogosławienia świata, wtedy cieszymy się z ucisku, i widzimy że jest potrzebną rzeczą. Ta znajomość będzie wielkim odpocznieniem i pomocą zmysłu dla wielu zbłądzonych, którzy widzą przychodzenie ucisku z większym poruszeniem, jednak którzy nie mogą widzieć ostatecznego dobrego rezultatu, którzy odczuwają, że rewolucja i anarchja są konfrantacją całego świata, lecz nie widzą złotej powłoki poza czarnymi chmurami ucisku.

Zasada rozplywania się i budowania jest bezustanną operacją w naturze. Skąły się rozplywają; i ten proces z bogactwem i pomnaża wzrost roślinności. Zwierzęce i roślinne organizmy bezustannie się rozplywają i dostarczają elementów dla nowych formacji, nowych organizmów. Będzie musiało nastąpić całkowite złamanie ogoru ludzkich serc, i przez rozplynięcie teraźniejszych urzędów zanim nasienie prawdy może być zasiane by przynieść owoc nowej dyspensacji. Podczas tego Ewangelicznego wieku, Bóg strzegł tych, którzy już się rozplynęli, i którzy zgodzili się na Jego rekonstrukcyjny proces. Świat będzie potrzebował ten wielki czas ucisku. Oni nie są w stanie klasy, która teraz szuka Boga i stara się czynić Jego wolę. Jeśli byśmy mieli moc zachowania którychkolwiek z naszych światowych przyjaciół od tego ucisku, to my wierzymy, że przez takie zachowanie ich wyrzadzilibyśmy im prawdziwą szkodę zamiast dobro,

WŁAŚCIWE STANOWISKO ŚWIĘTYCH

Boskie postępowanie z światem w tym czasie będzie pracą doświadczonego chirurga, który kaleczy dla uzdrowienia, którego nóż musi dojść do głębokości wrzodu, któryby inaczej odebrał życie pacjentowi. Pan oświadcza, że podczas tego czasu ucisku, ci, którzy będą szukać sprawiedliwości i pokory mogą mieć pewną miarę protekcji udzielonej im. (Sof. 2:2, 3) Lecz ci, którzy nie szukają sprawiedliwości i pokory, będzie lepiej dla nich by przeszli przez ucisk, który przygotowuje ich do wielkiego błogosławieństwa, jakie przyjdzie później. Argument Apostoła jest ten, że teraźniejszy porządek rzeczy nie jest zadawalniający dla tych, którzy są we właściwym stanie serca.

~~Dawno przepowiedziany czas ucisku, jakiego nigdy nie było i nigdy nie będzie znowu (Dan. 12:1; Mat. 24:21, 22) się rozpoczął.~~ Codziennie gorączka ludzkiej namiętności wzrasta więcej intensywnie. Na widok zbliżającej się rozwięzłości teraz we drzwiach, jaki powinien być nasz stan serca? Jak powinni postępować ci, którzy są przezornymi obywatelami wielkiego rządu bliskim ustanowienia, który będzie kontrolował sprawami ziemskimi pod naczelnictwem Chrystusa Jezusa, ziemskiego prawnego Króla? Powinniśmy pamiętać, że chcąc stać się klasą królestwa, która mieć będzie władzę ziemską na tysiąc lat, musimy się odłączyć od celów ambicji i polityki teraźniejszego porządku. Jedną ważną rzeczą jest, że my uznajemy ogromną różnicę między teraźniejszym porządkiem rzeczy a nowym porządkiem teraz na czasie, i że nasze stanowisko zajmujemy według tego. W międzyczasie powinniśmy czynić dobrze wszystkim ludziom na ile nadarza się sposobność, szczególnie Domownikom Wiary, naszym braciom w Chrystusie.

Jako lojalne dzieci Wielkiego Króla wszechświata, który teraz wkrótce ustanowi Swoje królestwo z poręki swojego Syna, modlimy się, "Przyjdź Królestwo Twoje; Bądź wola Twoja na ziemi jaka jest w niebie!" My cieszymy się świadectwem, które widzimy w około nas, że nasze modlitwy o to królestwo będą teraz wysłuchane. Jak Św. Piotr przypomina nam, "Jakimiż wy macie być w świętych obcowaniach", w odłączeniu od świata! Apostoł umieszcza tę solenną kwestję dosadnie do nas. Jest to w zastosowaniu teraz jak nigdy przedtem.

Starajmy się umieścić te cenne słowa do serca; bo stoinie w samej obecności Wielkiego Sędziego całej ziemi. Pierwotnie te napominania i zachęcania były skierowane do kościoła, który żył osiemnaście stuleci temu i służyły dobremu celowi przez cały ten Ewangeliczny wiek, mają szczególne znaczenie ducha dla tych z kościoła, którzy żyją w tymże dniu Boga. Jak uprzywilejowanymi są ci ponad wszystkich ludzi świata i ponad masy wyznających naśladowców Chrystusa, którzy nie mają tej znajomości.

Słowa Apostoła bliskie końca jego listu powinny być szczególnym odpocznieniem i pocieszeniem dla nas teraz w tym szczególnym oczekującym czasie od zamknięcia się Czasów Pogan. On powiada, "A nieskwapliwość Pana naszego miejcie na zbawienie wasze." (2 Piotr 3:14) Jak radują się z tego małego przeciągnięcia czasu niektórzy z Pańskich dróg, którzy przyszli do znajomości teraźniejszej prawdy i poświęcili się Bogu od Października

1914 roku! A jak wielu cieszy się z Chrześcijańskich naśladowców, którzy od dłuższego czasu wiedzieli o tych drogich prawdach, że Pan z miłosierdzia udzieli im małego dalszego czasu by mogli uczynić swoje powołanie i wybranie pewnym. Może niektórzy z nich nie byli gotowi kiedy Czasy Pogan się skończyły.

Przełoż najmilsi! Oczekując tych rzeczy, (Oba-

lenia egzystującego porządku i ustanowienia wspaniałego Królestwa Bożego drogiego Syna), abyście bez zmyły i bez nagany od niego byli znaleźieni"; bo nasz Pan może zachować was od upadku, i stawić przed oblicznością chwały swojej bez nagany z weselem . . . Amen." — 2 Piotr 3:14; Juda 24, 25.

1 Marca, 1916 r., str. 5863.

Tablice Zakonu Zastąpione

"Lecz ty, o Boże miłościwy, łaskawy i miłosierny, nieskwapliwy, i wielkiego miłosierdzia! nie opuściłeś ich." — Neh. 9:17.

KTOKOLWIEK zaniedbuje by zrozumiał, że Mojżesz, Izrael i zakon było figurami, potknie się w otrzymaniu prawdziwej lekcji z tego. Mojżesz był nie tylko figurą na Jezusa, ale jak św. Piotr wyjaśnił, że on był figurą na cały kościół Chrystusowy, którego Jezus jest Głową — kościoła chwały. Słowa Piotra są następujące, "Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: "Proroka wam wzbudzi Pan Bóg wasz, z braci waszych, jako mię." — Dzieje Ap. 3:22, 23.

Jezus był podniesiony w pierw i od Zielonych Świątek podnoszenie wśród braci się rozwija. Praca będzie osiągnięta kiedy pełna liczba wybranego kościoła będzie znaleziona i wypróbowana, uznana i przyjęta do chwały. Wtedy pozafiguralny Mojżesz rozpocznie swoją wielką pracę wyzwolenia całej ludzkości, tych, którzy pragną powrócić do harmonji z Bogiem — wszyscy którzy byli reprezentowani w dwunastu pokoleniach Izraela.

Kościół Ewangelicznego wieku jest jak Św. Jakób oznajmia, "Zebyśmy byli niejakiemi pierwiastkami (Bogu) stworzenia jego." (Jak. 1:18) Inaczej jest zwany kościołem pierwotnych, który był figuralnie reprezentowany w pokoleniu Lewi, które reprezentowało wszystkich pierwotnych Izraela, zachowanych w baranku. Ci pierwotni byli podzieleni w dwie klasy — kapłanów i ich sług. Kapłani reprezentowali Chrystusa — Najwyższego Kapłana i podkapłanów. Lewici reprezentowali pozostałą liczbę zwycięsców.

Pozafiguralni kapłani będą stanowić królewskie kapłaństwo. Jezus, wielki Najwyższy Kapłan, przywdziany w królewskie dostojeństwo, połączy z sobą wierne maluczkie stadko, królewskie kapłaństwo, swoich współdziedziców. Pozostali zwycięscy są współpracownikami na mniej wspaniałym poziomie, jednak duchowem. Pracą wszystkich będzie zapoczątkowanie błogosławieństwa dla ludu ziemi, pragnących przyjść do harmonji z Bogiem, a figuralnie reprezentowanych w pozostałych pokoleniach Izraela.

PIERWSZE TABLICE ZAKONU

Pierwsze tablice zakonu były przygotowane przez samego Pana, jak również napisane przez niego. To reprezentuje jak człowiek jego stworzenie był doskonałym wyobrażeniem Stworzyciela, ukształtowanym, stworzonym w pełnej akuracności z Boską wolą i pełnym wyrażeniem Boskiego zakonu. Adam nie potrzebował dalszego przygotowania i nie potrzebował innego zakonu niż ten który był w nim i sam w sobie był doskonałą istotą.

Lecz z przyczyny grzechu to prawo zostało złamane. Biedna ludzkość niema już dłużej właściwego rozsądku odnośnie grzechu i sprawiedliwości. Pierwotne tablice są zgruchotane i stały się nieczytelne. Człowiek potrzebuje wielkiego Pośrednika, by uczynił pojednanie za jego nieprawość i wtedy ponownie potrzebuje napisania prawa Bożego w jego ciele. Mojżeszowi było powierzono by wyciosał dwie tablice Zakonu. To by reprezentowało, że Chrystus chwały jest w pełni upoważniony do przygotowania serc ludzkich do ponownego napisania Boskiego prawa. Przygotowanie człowieka do Boskiego prawa będzie wymagało, aby oni doświadczyli restytucji — podźwignięcia z grzechu i degradacji. Ta praca była powierzona Mojżeszowi we figurze, a w pozafigurze jest powierzona Chrystusowi.

Wtóre zstępowanie Mojżesza z góry z dwoma tablicami Zakonu, było osobliwie inne od przedstawienia pierwszych tablic, które zostały złamane. Przychodząc z drugimi tablicami, twarz Mojżesza się lśniła; i było koniecznym dla niego aby włożył zasłonę, którą potem nosił kiedy znajdował się w obecności Izraelitów, lecz usuwał ją kiedy stawał w obecności Boga.

Rozumiemy, że to oznacza Chrystusową pracę jako Pośrednika, której przy jego wtórem przyjściu będzie towarzyszyć zasłonięcie jego chwały, tak, że świat nie ujrzy Jezusa. To on sam oświadczył, "Jeszcze maluczko, a świat mię już więcej nie ogląda." To jednak Apostoł wyjaśnia, że kościół będzie w stanie oglądać Chrystusa w jego chwale przez przemianę z ziemskiej natury do niebieskiej natury. "Podobni mu będziemy; albowiem ujrzymy go tak jako jest" — "ale wszyscy przemienieni będziemy, bardzo prędko w okamgnieniu"; "Iż ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą." (1 Jan 3:2; 1 Kor. 15:50-52) Pamiętamy o Saulu z Tarsus, że on widział Jezusa do tego stopnia jego chwały "przyświecającej ponad blask słońca" w południe. Ujrzawszy go nie zasłoniętego, Saul upadł na ziemię i został poważnie oślepiony.

Przywdzianie zasłony (2 Moj. 34:1, 4, 28-35) reprezentuje, że za wtórego przyjścia Chrystusa, kiedy on skuteczni swoją wielką pracę jako Pośrednik dla ludzkości, kiedy stanie się ich Wodzem do ziemi obiecanej — przywróconego Raju — on zasłoni swoją chwałę przed ludźmi i mówił będzie do nich przez zasłonę, a nie wprost z duchowego poziomu. Chociaż ludzkość nie będzie oglądać Jezusa już więcej, to jednak będzie dla jej użyteczności. Zamiast to, będą oglądać go w starożytnych świętych jako reprezentantach; jak to On oświadczył, "Gdy-

ujrzenie Abrahama, Izaaka i Jakóba, i wszystkie proroki." — Łuk. 13:28.

Lecz to nie znaczy, że ludzkość będzie tylko oglądać starożytnych świętych jako oni byli. Ale raczej, świat będzie oglądał ich zmartwychwstałych w ludzkiej doskonałości, przeto doskonałymi, na wyobrażenie Boże, wzór tego co cała ludzkość może osiągnąć, jeśli tylko będzie zważać na słowa wielkiego Proroka — pozaobrazowego Mojżesza.

Św. Piotr powiadając nam o tym czasie, mówi, "I stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała (nie była posłuszna) tego Proroka (Chwalebne Mesjasza) będzie wygładzona z ludu." — Dzieje Ap. 3:22, 233.

Lecz to nie znaczy że ludzkość będzie tylko oglądać starożytnych świętych jako oni byli. Ale raczej, świat będzie oglądał ich zmartwychwstałych w ludzkiej doskonałości, przeto doskonałymi, na wyobrażenie Boże, wzór tego co cała ludzkość może osiągnąć, jeśli tylko będzie zważać na słowa wielkiego Proroka — pozaobrazowego Mojżesza.

Św. Piotr powiadając nam o tym czasie, mówi: "I stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała (nie była posłuszna) tego Proroka (Chwalebne Mesjasza) będzie wygładzona z ludu." — Dzieje Ap. 3:22, 23.

INNE ZARYSY FIGURY

Namaszczenie Aaronowego kapłaństwa, figurowało na namaszczenie Jezusa i jego królewskiego kapłaństwa. Jak we figurze było niezbędnem, aby ofiary były złożone przed namaszczeniem i poświęceniem, zanim zajęcie stanowiska było możebne, tak musi być w pozafigurze. Jezus potrzebował ofiarować samego siebie, aby przez to ofiarowanie okazał swoje poświęcenie i lojalność Bogu, aż do śmierci.

Podobnie ci, powołani na członków ciała Chrystusowego, podkapłani, których on jest Najwyższym Kapłanem, mogą poświęcić się na to stanowisko tylko przez ofiarowanie. W wypadku figuralnego Najwyższego Kapłana ofiarą był cielec. W pozafigurze było Pańskie własne ciało. W wypadku figuralnych kapłanów ofiarą był kozioł. W pozafigurze jest ciało, ludzka natura kościoła. Taki to jest, kiedy Św. Paweł napominając kościół odnośnie do ich części, "Proszę was tedy bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą." — Rzym. 12:1.

Te same ofiary, które udowodniły lojalność figuralnego najwyższego kapłana i podkapłanów stały się także pojednaniem za grzechy ludu — figurą prawdziwych ofiar, które są podstawą do przebaczenia za grzechy świata, i tym sposobem dla pojednania świata, w słusznym Boga czasie. To są te "lepsze ofiary", wspomniane przez Św. Pawła. (Żyd. 9:23) W innych słowach, wszystko we figurze było na małą skalę, późniejsze do pozafigury. Figuralny pośrednik ofiarował figuralne ofiary. Prawdziwy pośrednik ofiaruje "lepsze ofiary." Figuralny pośrednik prowadził figuralne pokolenie Izraela do ziemi obiecanej. Pozafiguralny pośrednik, podczas tysiąca lat swojego panowania będzie prowadził wszystkich, którzy staną się ludem Bożym z powrotem do błogosławieństw i przywilejów utraconych przez nieposłuszeństwo Adamowe, a odkupionych przez Ofiarę na Kalwarji.

MIŁOSIERNY ŁASKAWY BÓG

Nasz Złoty Tekst określa Boga, który podoba się sercom naszym — Onego miłosiernego, łaskawego, gotowego do przebaczenia, powolnego do gniewu, obfitującego w dobrotliwą miłość. Jest to trudnem dla nas wyobrazić sobie jak dużo Chrześcijanie i świat wogóle utracił przez nasze mizerne błędne pojęcie o charakterze Boga, podane nam przez wyznania ciemnych wieków.

Mniemanie, że Bóg zamierzył torturowanie stworzeń z poręki demonów przez wieczność, niewątpliwie jest przyczyną wielkiego niedowiarstwa teraz panującego, jak również przeszkodą w sprawie Chrystusowej wśród pogan. Ludzkość dzisiejsza nie może czcić i oceniać błędnego pojęcia Br. Kalwina o Wszechmocnym charakterze. Cały świat powinien oddychać swobodnie, odkąd nasi przyjaciele Presbeterjanie wyrzekli się zarysów doktrynalnych Kalwina, które oznajmiały, że wszyscy niewybrani i niemowlęta będą skazani na wieczne męki.

W przeszłości, Bóg okazywał swoje miłosierdzie i dobrotliwość we figuralny sposób dla figuralnego ludu, tylko karał ich za grzechy, ale przebaczał im, i dozwalał im by próbowali iść dalej. To jednak, Bóg nigdy w zupełności nie okazał światu swojej miłości i miłosierdzia aż przy pierwszym przyjściu naszego Pana. O tem wielkiem zdarzeniu czytamy: "Albowiem tak Bóg umiłował świat, że syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny."

(Dokończenie w następnym numerze)

Sprawozdanie z Konwencji

WINNIPEG, MAN., CANADA

Lud Pański w mieście Winnipeg i w okolicach tego miasta na farmach (na roli) urządził lokalną konwencję, która odbywała się przez przeszło dwa tygodnie. Braterstwo tamtejsze będąc oddalone od braci amerykańskich, więc stara się wykorzystać każdą wizytę pielgrzyma, które nie są częste z tej prostej przyczyny, że odległość jest daleka a koszt podróży dosyć poważny. Konwencja nie była ogłoszona w Brzasku z tej przyczyny, że bracia z Międzyzborowego Zarządu nie byli pewni czy

ktokolwiek może sobie pozwolić na tak daleką podróż, by usłużyć tamtejszym braciom.

Lecz kiedy bracia w Winnipeg otrzymali zapewnienie, że przyjedzie jeden z braci międzyzborowego zarządu, przeto postarali się aby czas wykorzystać. Konwencja rozpoczęła się z dniem 1-go Lipca, t. j. Sobotą w jednej miejscowości na farmie u pewnego brata. Braterstwo z innych okolic farmerskich przyjechali trokami, a bracia i siostry z Winnipeg przyjechali dwoma autobusami.

Konwencję otworzył brat przewodniczący przy licz-
nym współudziale braci i siostr zgromadzonych z trzech
okolic farmerskich i miasta Winnipeg, oraz sympatyków
i farmerów (rolników) sąsiadów. Trzeba przyznać, że
zebrali się tam wszyscy, rodzice, młodzież i dzieci, jako
jedna rodzina w liczbie mniej więcej sto pięćdziesiąt
osób. W wykładach usługiwało czterech braci, trzech
tamtejszych i jeden przyjezdny gość z Ameryki, któremu
dawano najwięcej przywileju. Zebrania odbywały się
pod niebem, wśród drzew — obiad i wieczerza tak sa-
mo. W niedzielę po południu o godz. 3-ciej odbył się pub-
liczny wykład w pewnej wiosce na sali w oddaleniu kil-
kanaście mil od miejsca, gdzie odbywała się konwencja,
na temat: "Rozpaczliwe Szukanie Za Wodzem." Uczest-
nicy konwencji udali się na publiczne zebranie za pomocą
troków i samochodów, co przyczyniło się do wypełnienia
sali. Po zakończeniu wykładu wszyscy wrócili z powro-
tem na farmę, gdzie odbyła się wieczerza, a potem jesz-
cze jeden wykład, po którym wszyscy rozjechali się do
domu.

Wśród następnego tygodnia odbyły się dwa zebrania w
drugiej okolicy miasta Winnipeg na farmach. Jedno zeb-
ranie w domu pewnego brata farmera a drugie w szkole
publicznej, na które zgromadzili się bracia i siostry oraz
zaproszeni sąsiedzi farmerzy, tak licznie iż wypełniono
wszystkie wolne miejsca. Wykład w szkole publicznej
odbył się przy świetle dwóch lamp naftowych. Zaś w nie-
dziele, która była drugą z rzędu 9-go lipca, konwencja
odbywała się w dalszym ciągu w tej samej okolicy na
farmie, ale u innego brata. Tu znów zjechali się wszyscy
bracia i siostry z tych trzech okolic farmerskich i z Win-
nipeg. W tymże dniu odbyło się pięć wykładów, cztery
duchowe i jeden publiczny na ten sam temat co niedzieli
poprzedniej. Dwa wykłady przed południem i dwa po
południu a jeden wieczorem, który był ostatni tej nie-
dzieli, potem wszyscy udali się w swoje strony z nadzieją
zebrania się znów w trzecią niedzielę tejże konwencji.

Po tej drugiej niedzielę wśród tygodnia odbywały się
zebrania na sali w mieście Winnipeg wieczorami, w któ-
rych brali udział przeważnie bracia i siostry miejscowi,
lecz nie brakowało i wśród nich niektórych z farm. Te
zebrania były poświęcone dla zgromadzenia ludu Pana w
mieście Winnipeg, dla ich duchowego wzmocnienia.

Lecz kiedy przyszła niedziela 16-go lipca, trzecia z rzę-
du odbywającej się konwencji, znów zjechali się wszy-
scy w trzecie miejsce w okolicy Winnipeg na farmę. Był
to ostatni dzień konwencji, który rozpoczęto zebraniem
świadcstw, wszyscy oświadczający cieszyli się z przy-
wileju uczestniczenia w tej duchowej uczcie i z udzie-
lonych dorad dla poświęconych. Podczas tego zebrania
sekretarz odczytał dwa listy nadesłane z życzeniami od
dwóch braci, jeden z prowincji Saskechewan a drugi z
miasta Muskegon, Mich. Potem zebraniu odbył się wy-
kład, który zakończono cokolwiek wcześniej aby się
wszyscy mogli udać do rzeki, w której odbył się symbol
chrztu, trzech braci i jednej siostry. Po tej odbytej ce-
remonji wszyscy powrócili na farmę na obiad, który
trwał do godziny drugiej. Przy stołach usługiwały siostry
przeważnie panny, córki siostr w prawdzie. Pokarmy
były bardzo. spożywcze z nabiału, mleko, ser, śmietana,
jak również i wyroby z mięsa, chleb i rozmaite ciastka,

za napój służyła nam lemonjada, herbata, a przeważnie
czysta i chłodna woda ze studni. Trzeba również nadmie-
nić, że wszyscy starali się aby ugościć jak najlepiej brata
gościa z Ameryki.

Po obiedzie, punktualnie o godz. drugiej odbył się
wykład o pracy Pańskiej, która ma być sprawowana do-
póki niezapadnie noc, mówca wykazywał, że noc zapadła
już w Niemczech, Włoszech, Hiszpanji i w Rosji, że nie-
zawodnie zapadnie w niedalekiej przyszłości wszędzie.
Zachęcając braci i siostr do wykorzystania sposobnego
czasu, który sprzyja dziś więcej niż kiedykolwiek, przed-
tem. Nie w celu nawracania świata, nie w celu zamyka-
nia drzwi, bo to należy do Pana, nie w celu ogłoszenia
świata, że przez poświęcenie teraz może otrzymać resty-
tucję, bo okres do tych błogosławieństw otworzony bę-
dzie dopiero po wielkim ucisku, tak świata jak i Jakóba,
po wydaniu głosu wolnego i cichego, po zawarciu Nowe-
go Przymierza. Lecz w celu wydania świadectwa Praw-
dzie, by być sługami w pieczętowaniu sługi Boga naszego
na czołach ich. W celu budzenia głupich panien, w jaki
sposób będą musiały nabyć oleju w swe lampy; ogłosić
dzień Pomsty Boga Wszechmogącego, te właśnie rzeczy
należą do teraźniejszego czasu, które muszą być sprawo-
wane przez tych, którzy mają olej w naczyniach swych.

Mówca również napominał o obowiązku i odpowie-
dzialności tych którym powierzył Pan pracę w języku
ukraińskim, pismo Brzask za pomocą którego mogą
otrzymywać uświadamianie i pomaganie sobie jedni dru-
gim w ojczystym języku. Bo to jest jedyne dziś pismo
ukraińskie świadczące o Prawdzie.

Następne zebranie poświęcono obradom nad pracą
ukraińską, jak wydanie gazetki dla publiczności tej na-
rodowości. Po krótkich obradach uchwalono ażeby wy-
dać gazetkę tej samej treści jak gazetka w języku polskim,
"Nowy Władca Świata" w nakładzie piętnaście tysięcy,
koszt ma być pokryty z dobrowolnych składek. Po zakoń-
czeniu tych obrad odbyła się wieczerza a potem jeszcze
jeden wykład i zakończenie konwencji. Po zakończeniu
ostatniego wykładu uchwalono przez podniesienie rąk
aby upoważnić brata gościa z Ameryki do przesłania
Chrześcijańskiego pozdrowienia od uczestników konwen-
cji do wszystkich zgromadzeń, które brat pielgrzym od-
wiedzi po drodze wracając do swego własnego domu. Na-
stępnie bracia mówcy, którzy usługiwali stanęli w rzędzie
i zaśpiewano pieśń "Zostań z Bogiem aż się Zejdziem
Znów". Wszyscy przechodząc uściskali braciom mówcom
ręce łamiąc się chlebem, życząc jedni drugim wierności
Panu, Braciom, Prawdzie i pracy na czasie. Tak zakoń-
czyła się konwencja, która trwała przeszło dwa tygodnie
ku chwale temu, który nas powołał, a dla nas ku zachę-
ceniu i utwierdzeniu w najświętszej wierze.

S. B.

Regularne zebrania w New Yorku odbywają się —
w sali pn. 228—2nd Ave., przy ulicy 14-ej, w każdą nie-
dziele, od 2-ej do 5-ej po południu, we wtorki od 7-ej
wieczorem, piąte piętro.